

„Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich przypadłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. *Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu narodów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i zlitowania w tym klęsk pełnym i opłakanym Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom Rzymskiego Kościoła pokornie przyzywam*”.

Dzisiejsza uroczystość kościelna jest ściśle związana ze świętem państwowym. Jest związana z czasem, kiedy królowie mieli świadomość, że nie są wszechwładni, ale że władzę otrzymali od Boga i że zasadami Bożego prawa winni się kierować.

W sercach Polaków Maryja była Królową od dawna. Szczególnie po wojnie ze Szwedami i obronie Częstochowy, stała się Królową, Opiekunką i Orędowniczką. Jej zasługi dla naszej ojczyzny wyraził król Jan Kazimierz, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił Jej szczególnej obronie. Początek tego ślubowania przed chwilą zacytowałem.

Wówczas do wezwań w litanii loretańskiej dodano wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”. Oficjalnie święto NMP Królowej Polski zostało ustanowione po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Papież Benedykt XV na prośbę biskupów Polskich oficjalnie zatwierdził to święto w kalendarzu liturgicznym w 1920 r., a na datę obchodu tej uroczystości wybrano rocznicę ustanowienia konstytucji z 3 maja 1791 r., aby nawiązać do idei odrodzenia narodowego, które jej przyświecały. Konstytucja ta rozpoczynała się słowami:

„W imię Boga, w Trójcy Świętej jedynego. Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czernichowski, wraz ze Stanami Skonfederowanymi, w liczbie podwójnej Naród Polski reprezentującymi...”

Konstytucja 3 maja była drugim tego rodzaju dokumentem na świecie (pierwszy to konstytucja amerykańska) i stanowiła akt prawny wielkiej wagi, jak na tamte czasy bardzo nowoczesny, regulujący wiele problemów tamtego społeczeństwa a była ustanowiona jak można w niej przeczytać: „dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej”.

Należy pamiętać jednak, że pewnego rodzaju konstytucją dla chrześcijanina jest dekalog i nauczanie Pana Jezusa zawarte w Ewangeliach. Prawo państwowe jest dla chrześcijanina drugorzędne i czasem nawet nie obowiązuje w sumieniu, szczególnie, gdy jest nieludzkie lub niesprawiedliwe. Aby prawo państwowe obowiązywało w sumieniu musi spełniać określone warunki, czyli musi być: godziwe, sprawiedliwe, możliwe od wypełnienia i prawdziwie potrzebne. Może się czasem zdarzyć, że prawo państwowe na coś zezwala, ale prawo kościelne nie, może się też zdarzyć rzecz odwrotna, że prawo państwowe czegoś zakazuje, a prawo kościelne czy praktyka życia kościoła akurat to coś dopuszcza lub formalnie zezwala. Na tym polega między innymi rozdział między kościołem a państwem i wolność chrześcijańska. My mamy kierować się w życiu zawsze Ewangelicznymi prawami bez względu na to, czy byśmy żyli w państwie pogańskim, czy w państwie, które w swoim prawodawstwie dystansuje się od jakiegokolwiek religii, czy w państwie, w którym konstytucja bazuje na prawach muzułmańskich, czy prawach rabinicznych, w takich okolicznościach chrześcijanin w pewnych sprawach musi się dostosować, aby nie burzyć ogólnego porządku i nie wchodzić w konflikt z prawem państwowym. Jako chrześcijanie przestrzegamy zawsze prawa państwa, w którym mieszkamy, jako godny respektowania wyznacznik regulujący życie społeczne i w pełni szanujemy odmienne zwyczaje sąsiadów, wśród których żyjemy. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że my jako chrześcijanie mamy własny styl życia, który nie powinien ulegać żadnym naciskom politycznym, czy modzie obyczajowej.

Uczmy się tej wierności Jezusowi od Maryi Jego matki, bo Ona Matka Chrystusa, Matka Zbawiciela została nam dana przez Jezusa za Matkę, Matkę przedziwną, najczystsza, najmiłszą, matkę, która służy dobrą radą i jest zawsze łaskawa. Ona jest uzdrowieniem dla chorych i pocieszycielką dla strapiionych, dlatego dzisiaj za jej przyczyną zanośmy do Boga wszystkie nasze wspólne prośby.